

Ewa MODZELEWSKA

*Uniwersytet Jagielloński,  
Wydział Polonistyki*



## **„Ostatni stopień wszystkich nieszczęść” czy bogini? Rozważania o rozumieniu nudy w romantyzmie**

Współczesne rozumienie nudy różni się od tego, jak postrzegano ją w wiekach ubiegłych. Samuel Bogumił Linde w swoim pionierskim słowniku języka polskiego z 1807 roku dowodził, że nuda pochodzi od słowa „nędza” i oznacza „serca boleść”, a także „rzecz ckliwość sprawującą”. Nuda dla ludzi dziewiętnastego stulecia oznaczała przede wszystkim stan psychiczny łączący tęsknotę i smutek, nazywana była również „chorobą wieku”. Osoby dotknięte tym stanem nazywano „nudnikami” i „nudnicami”. Trzeba jednak podkreślić, że nie było to zjawisko skupiające wyłącznie negatywne konotacje. Nuda stawała się także przejawem pozytywnej bierności, pozwalającej wniknąć w prawdę o ludzkiej egzystencji, o czym pisały badaczki takie jak Marta Piwińska oraz Magdalena Bizior-Dombrowska.

W niniejszym artykule przedstawię ewolucję pojęcia nudy i jej skryształowanie się w epoce polskiego romantyzmu na przykładach najbardziej reprezentatywnych twórców tego czasu, takich jak Mickiewicz, Słowacki i Zaleski.